№. 232. w Wtorek dnia 5. Października 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Process przeciw Polakom.

Trzydzieste dziewiąte posiedzenie dnia 1. Października.

Prezes powołuje obżałowanego Seweryna Elzanowskiego przed kratki. Obok niego stawa obrońca assessor Meyer. Prezes zapytuje po niemiecku, obżałowany po polsku odpowiada. Tłumacz jest pośrednikiem. Akt oskarzenia odczytano po niemiecku.

87.

Seweryn Elzanowski. Urodził się dnia 12. Stycznia 1821. r. w Niesułkowie, departamencie mazowieckim i jest katolikiem. Ojciec jego który dawno umarł, był dzierzawcą tych dóbr: jego matka żyjąca jeszcze Ksawera z Skrzyńskich; zakupiła późniéj dobra w Polsce rossyjskiéj położone, Orenice i Dmosin. Seweryn Elżanowski odebrał pierwszą swą edukacyą w domu matki. W 15 roku wieku swojego chodził do gimnazyum w Warszawie a potem do instytutu pedagogicznego. W r. 1840. powrócił Elzanowski do swojéj matki i poświęcił się gospodarstwu. Nie chcąc być karanym za odbytą mimo pozwolenia podróż do Pruss, przeszedł dotąd w pierwszéj połowie Stycznia 1844. r. i udał się do pani Jeżewskiéj, krewnéj matki swojéj, do Topolna, u któréj przebywał aż do Czerwca 1845. roku. O ten czas dostał się pod opiekę majora Radkiewicza do Brzyzna, u którego aż do swego aresztowania dnia 4. Stycznia 1846. za domownika był uważany.

Według urzędowego doniesienia radzcy kolegialnego rossyjskiego Massona z dnia 4. Września 1846. r. Elzanowski zdaje się, że należał do towarzystwa demokratycznego, które na początku Stycznia 1846. r. w Warszawie odkrytém zostało. Jako cudzoziemiec nienatnralizowany nie był obowiązany służyć w wojsku pruskiém.

Seweryn Elzanowski już w gimnazyum trudnił się dochodzeniem przyczyn, które naród polski do upadku przyprowadziły. Spowodowany przez pisma Lewela poznał jako najgłówniéjszą przyczynę pogwałcenie praw klass niższych; wzniesienie tychże zdawało mu się więc środkiem przywrócenia potęgi Polski. — W takich uwagach przez nabyte pisma nowszéj, a po części polsko-demokratycznéj literatury utwierdzonym został. Przez czytanie takowych zapoznał się z usiłowaniami przywrócenia Polski rozdzielonego tułactwa a szczególniéj z naukami w myśl jego trafiającemi fakcyi polsko demokratycznéj. W miesiącu Czerwca 1846. roku udał się Elzanowski do Poznania, aby się tam dokładniéj nauczyć języka niemieckiego. Uważał to szczególnie dla tego za potrzebne, ponieważ miał zamiar słuchać późniéj kollegia na nniwersytecie w Berlinie.

Przez inspektora ekonomicznego Migdalskiego w Topolnie został rekomendowany przyjacielowi tegoż, Dr. Karólowi Libeltowi w Poznaniu, który mu się u nauczyciela znającego język niemiecki wystarał. W Poznaniu Elzanowski zabrał znajomość z Franciszekiem Przyborowskim, Alfonsem Białkowskim, Michałem Słomczewskim, Janem Słupeckim Nepomucenem Sadowskim, Janem Pozorskim, Feliksem Jaroczynskim i z Kantakiem zamieszkałym z nim w domu kupca Leitgebera, na ten czas tylko powierzchownie mu znanym byłym gimnazyastą.

Elzanowski opisuje swoich bliższych znajomych jako gorliwych Polaków. Najgorliwszym z nich był jednak Franciszek Przyborowski. Z nim obcował Elzanowski, od niego brał książki polsko demokratyczne które poczęści spólnie czytali i razem wykładali. Elzanowski poznał z tych pism, że przeniesiona teraz do Wersalu centralizacya towarzystwa demokratycznego dążnościom swoim ku przywróceniu Polski już praktyczny dała kierunek. W Sierpniu 1844 r. powierzył mu Franciszek Przyborowski, jekie skutki usiłowania towarzystwa demokratycznego już miały dla sprawy polskiéj w W. Ks. Poznańskiém, dodając, że i tam także towarzystwo ma swych członków, że liczba osób, do których i on należy, połączyła się z sobą celem rozszenia towarzystwa i aby wstąpić w związek z centralizacyą przez członków, którzy w poznańskim już do niego należeli.

Pod przewodnictwem tego komitetu ma niepodległość i wolność Polski być przywrócona stósownie do zasad przez towarzystwo demokratyczne objaśnionych i przyjętych. Gdy Elzanowski jako członek tego związku Alfonsa Białkowskiego, Nepomucena Sadowskiego, Jana Słupeckiego i Michała Słomczewskiego poznał i on sam do niego przystąpił daniem ręki Przyborowskiemu, na potwierdzenie, że od tego czasu do towarzystwa demokratycznego miał należeć i dla zamiarów jego być czynnym.

Mniemając że rzecz, któréj się był poświęcił, nie jest jeszcze tak bliska, powrócił Elzanowski w Wrześniu 1844 r. do Topolna, aby się późniéj udać ze synem Anastazym Jeżewskim, na uniwersytet do Berlina. Przyszedłszy jednak do swoich przyjaciół w W. Ks. bawiących, aby się z nimi pożegnał, zawiadomił go Nepomucen Sadowski, z którym się spotkał w Poznaniu, że wkrótce do ważnéj podróży, tyczącéj się Litwy polskiéj miał być użytym, dla czego w Styczniu przeszłego roku do niego miał przybyć celem odebrania zleceń do podróży. Podczas téjże swéj bytności w Poznaniu, która w Listopadzie 1844. r. miała miejsce, dowiedział się Elzanowski także od Nepomucena Sadowskiego, że zamierzone połączenie demokratów w Wiel. Księ. Poznańskiem z komitetem towarzystwa demokratycznego w Wersalu tymczasem załatwionem zostało, że w skutek działań umówiono także w Wiel. Księ. Poznańskiem komitet, któryby za przewodnictwem centralizacyi w Wersalu środki ku powstaniu miał postanowić i uskutecznić. Ten komitet miał tylko z 5 członków się składać, z których dwaj do centralizacyi mieli należeć, dwaj przez demokratów poznańskich a piąty przez pierwszych czterech członków być obrani.

Na wezwanie Sadowskiego dał Elzanowski swój głos Józefowi Mikorskiemu i Nepomucenowi Sadowskiemu, co też uczynili Alfons Białkowski, *Michał Słomczewski i Jan Słupecki.* Czternaście dni późniéj Sadowski doniósł Elzanowskiemu, że wybór podług tego nastąpił, że komitet poznański się zawiązał i ze strony centralizacyi w Wersalu ustanowionèm zostało, z całą siłą po wszystkich stronach dawnéj Polski powstanie przygotować, aby przez pojedyńcze usiłowania powstańcze, siły nie zostały rozdzielone.

Przy swéj ówczesnéj obecności w Poznaniu poznał też Elzanowski Władysława Kosińskiego z Targowéj-Górki. Sadowski ich wzajemnie jako członków spiskowych przedstawił. Zastali u niego zbiega polskiego Edwarda Dembowskiego. Kosiński sam zaś trudnił się naznaczeniem na mapie Polski tych punktów, na których spisek miał przyjśc do wybuchu. Wśród tylu momentów prędkie rozwinienie zapowiadających, mając widok do prac własnych w interessie spisku, Elzanowski zaniechał odwiedzanie uniwersytetu; przedsięwziął aż po nowym roku 1845 u Białkowskiego i u przyjaciela ze szkół mu znajomego Józefa Czarnowskiego czas przepędzić, który, równie jak on w Polsce podejrzany, do Pruss był zbiegł i na ten czas jako inspektor ekonomiczny w wielkim-Waliczu był umieszczony.

Ztamtąd pisał do Sadowskiego, że gotów odebrać jego zlecenia; gdy jednak ten mimo swego przyrzeczenia nie przybył do niego, Elzanowski zaraz po nowym roku 1845. odwiedził go w Słupach, gdzie Sadowski wtenczas zamieszkiwał.

Od Sadowskiego odebrał Elzanowski wtedy zlecenie, aby pod nazwiskiem Malerskiego niezwłocznie do Królewca się udał i tam wymienionéj mu osoby, która z Litwy polskiéj przybyć miała, oczekiwał.

Od téj osoby, któréj wymienienia Elzanowski dotychczas się wzbraniał, miał zasięgnąć wiadomości o rozszerzaniu spisku, ile możności sam do Litwy się udać i tam daléj téjże sprawy dopilnować.

Elzanowski podjął się tego zlecenia; podaje atoli, że nadaremnie czekał na przybycie owéj nie wymienionéj osoby w Królewcu, a po sześciodziennèm bawieniu na powrót się udał.

Gdy Nepomucenowi Sadowskiemu o bezowocowości swéj podróży doniósł, tenże kazał mu się spodziewać nowego polecenia do Litwy, aby tam w interessie spisku łączność zaprowadził.

Elzanowski udał się teraz do Alfonsa Białkowskiego do Pierzchna i został tam aż do pierwszych dni miesiąca Maja. Dalsza jego czynność rozszerzała się aż do Pruss. Podług planu spiskowych miały być też Prussy zachodnie, jako dawniejsza część Polski, wcielone do przyszłéj Polski, azatém od korony pruskiéj oderwane.

Zdaje się, że pierwsze podbudzanie do zamieszek rewolucyjnych wyszło najpodobniéj od spiskowych w W. Ks. Poznańskiém, a mianowicie od księgarza Stefańskiego.

Bo ten był w roku 1844. w Toruniu, zabrał tam znajomość z krawcem Stawisińskim, a obrany późniéj dla Pruss zachodnich na naczelnego agenta rewolucyjnego Seweryn Elzanowski, przez Nepomucena Sadowskiego już w lecie 1845. r. o tém został zawiadomionym, że agitatorami w mieście Toruniu są krawiec Stawisiński i niejaki Smoleński, u których

się przez nazwisko Stefańskiego jako znak poznania się legitymować może. — Poczém Nepomucen Sadowski w Słupach w W. Ks. Poznańskiem na to był przeznaczony, aby kierował rozszerzaniem spisku w Prussach zachodnich. Przypadkiem zeszedł się tenże znowu w Maju 1845. roku ze Sewerynem Elzanowskim w Poznaniu.

Mianował tegoż teraz swoim pomocnikiem dla spraw pruskich i dał mu zlecenie, aby się z okolicą swego ówczesnego siedliska lepiéj obznajmił, przyjaciół swoich na rewolucyą przygotował, osobliwie zaś spiskowych w Toruniu odwiedzał i ich do wytrwałości napominał.

Elzanowski wziąwszy pomieszkanie w Bryźnie w Prussach zachodnich u dziedzica Radkiewicza, temu zleceniu uczynił zadosyć w sposób następujący.

1) Odwiedzał blisko położone Chełmno, dla wywierania na niektórych znanych mu gimnazyastów działania. Mówił z nimi w ogólności o nieszczęściu narodu polskiego, o ucisku jego przez cudzoziemców i o grożącéj zgubie narodowości. Takim sposobem starał się obudzić w nich pragnienie wskrzeszenia narodu polskiego, jako wolnego i niepodległego. Gimnazyaści, z którymi Elzanowski w ten sposób obcował, byli Franciszek Kobyliński, Bogusław Łubieński i Nepomucen Tomicki.

2) Dziedzica Radkiewicza w Brzyznie zawiadomił Elzanowski o połączeniu demokratów w poznańskiém z centralizacyą towarzystwa demokratycznego w Wersalu, o spisku mającym na celu uwolnienie i oswobodzenie narodu polskiego i o powszechném powstaniu w celu zamierzonym. Nie składając formalnego przyrzeczenia, oświadczył się Radkiewicz gotowym przystąpić do spisku i dla przysposabiającego się już powstania ilemożności być czynnym.

3) Równym sposobem jak Radkiewicza przygotował Elzanowski Józefa Czarnowskiego do spisku, o którego istnieniu i celu temu już przed niejakim czasem ogólną był udzielił wiadomość. Elzanowski wzywał równocześnie Czarnowskiego, aby i swych znajomych dla sprawy rewolucyjnéj przygotowywał.

4) Przy wizycie, którą Elzanowski oddał ku końcowi mies. Wrześ. 1845. roku we wsi Piontkowie, należącéj do radzcy towarzystwa ziemskiego Sulerzyckiego, towarzyszył bawiącemu tam, a dawniéj już mu znajomemu zbiegowi polskiemu Ludwikowi Ostaszewskiemu, który sobie był dodał nazwisko Leona Okęskiego, do Torunia. Na drodze obznajmił Elzanowski swego towarzysza o utworzeniu związku w W. Ks. Pozn., którém kieruje centralizacya towarz. demok. w Wersalu, i o celu przywrócenia Polski przez powstanie wszystkich Polaków. Na jego żądanie oświadczył się Ostaszewski bez formy gotowym przystąpić do spisku, i każdego się podjąć zlecenia, któreby mu w téj sprawie udzielonem być miało.

5) Przy innéj podróży Elzanowskiego w Październiku 1845. r. do księdza Tułodzieckiego, zastał na poczcie w Świeciu byłego gimnazyastę chełmskiego Erazma Niesiołowskiego, którego już dawniéj w Chełmnie był widział, a który teraz na uniwersytet do Królewca jechał.

Niesłowskiego uczucie polsko-patryotyczne było już Elżanowskiemu z rozmów z Kobylińskim i Łubieńskim wiadome.

Jadąc pocztą skierował Elżanowski rozmowę na sprawę polską i obznajmił Niesiołowskiego zupełnie z całą sprawą spiskową. Niesiołowski nie został wprawdzie przez niego zobowiązanym, oświadczył jednak, że z radością przystępuje do spisku, za członka tegoż się odtąd uważa i dla niego na każdy sposób działać jest gotów.

6) Przy okazyi téj rozmowy z Niesiołowskim dowiedział się Elżanowski, że były gimnazyasta Chełmiński Kazimierz Schultz, dla którego Elżanowski w Maju 1845. r. oddane mu przez Piusa Arnolda dziedzica Ignacewa Popowa wsparcie 50 tal. był przywiózł, z Chełmna się udał na gimnazyum do Ełka. Niesiołowski opisał tegoż Schultza jako zupełnie zdatne individium dla propagandy rewolucyjnéj.

Gdy tedy Elżanowski dnia 4. Listopada wraz z swoim przyjacielem Józefem Czarnowskim na tak zwanym balu Polaków w Bydgoszczy też się znajdował, dał temuż zlecenie, aby się udał do Ełka, tam zabrał znajomość ze Shultzem i zdał mu wtedy raport czyby tenże na czynnego członka spisku był zdatnym; poczem Czarnowski też dnia 19. Grudnia 1845. r. w Małym Pułkowie, miejscu mieszkania Alexandra Wysockiego zaraportował, jako Schultza za zupełnie zdatnego na czynnego członka spisku uznał.

7) Co się tyczy spiskowych Toruńskich, Nepomucen Sadowski Elżanowskiemu już w Maju 1845. r. oświadczył, że wymienieniem nazwiska Stefańskiego jako znaku poznania się zaufanie u nich znajdzie. Około 2 miesięcy późniéj jednakowoż dopiero Sadowski mu o nazwiskach Smoleńskiego i Sadowskiego powiadał.

Ku końcowi miesiąca Września 1845. r., Elżanowski zabrał w Toruniu znajomość z pierwszym jako też i z należącym do spisku Kowalskim. Zawierzali mu na nazwisko Stefańskiego, i przyrzekli na jego napominanie większą czynność i staranie w zaciągnieniu czynnych członków z pomiędzy mieszkańców Torunia.

Przy téj okazyi wykładał Elżanowski swoim dwom gościom, którzy prawie przez cały wieczór u niego bawili, zasady towarzystwa demokratycznego i środki stósowne do ich celów.

W Październiku 1845. roku, powtórnie Elżanowski zwiedził Toruń. Zastał natenczas tylko krawca Stawisińskiego w miejscu, któremu się także przez nazwisko Stefańskiego dał poznać. Także i z tym w równym sposobie rozmawiał względem zasad demokracyi polskiéj i spisku w ogólności. Znalazł w Stawisińskim pałającą miłość Polski i zasad demokratycznych, zachęcał go do werbowania zdatnych spiskowych członków i oddał mu dla Smoleńskiego i Kowalkowskiego lujdora.

Koło środka Listopada 1845. r. udał się Elżanowski po trzeci raz do Torunia, aby przekonać się o ich czynności rewolucyjnéj. Zastał tam dawniejszego znajomego, Felixa Jaroczyńskiego, którego spiskowi toruńscy pod nazwiskiem Adolfa znali. Jaroczyński przybył do Torunia, aby tamecznych sprzysiężonych do ostrożności napominać, ponieważ w tym czasie różne aresztowania w Poznaniu nastąpiły.

Od Jaroczyńskiego, który w oberzy nazwisko Stefańskiego przyjął, dowiedział się Elżanowski, że powstanie według uchwał wyższéj władzy miało być przyśpieszone; co go spowodowało do odstąpienia swoich zamiarów w Toruniu i niezwłocznie do Poznania się udał.

Przybył tam dnia 17. Listodada, wziął stancyą w bazarze i zastał Nepomucena Sadowskiego. Ten potwierdził wiadomość o przyspieszeniu powstania i zawiadomił Elżanowskiego o swoim zamiarze, oddania jemu samemu organizacye powstania w Prusach zachodnich, co też Elżanowski pod tym warunkiem przyjąć był gotów, aby w przyszłości tylko pod wyższym przewodnictwem Władysława Kosińskiego zostawał.

Elżanowski w skutek tego rozmówił się z Władysławem Kosińskim, od którego się dowiedział d. 20. Listopada 1845. r., że Kosiński członkiem komitetu rewolucyjnego w W. Ks. Poznańskiem został, poczem od tegoż na naczelnego ajenta dla Prus zachodnich był mianowanym.

Instrukcye, Elżanowskiemu od Władysława Kosińskiego udzielone były częścią piśmienne, częścią ustne.

Instrukcyą piśmienną spalił.

Była w treści głównéj następująca: Elżanowski jest obrany na ajenta i obowiązany regulować powstanie w Prusiech zachodnich. Żąda się od niego gorliwości i główném mu się czyni zadaniem zabranie miasta i fortecy Torunia; stosunki miejscowe powinny mu wskazać granice jego działania.

Żeby także i Grudziądz miał się dostać w ręce spiskowych, do tego nadziei nie ma.

Na początku miesiąca Lutego stawi się ajent dla zdania raportu o swéj działalności w Poznaniu. Na teraz ajentowi do pomocy przydanymi są Trojanowski i Pozorski; pierwszego przywoła do siebie z Królewca, drugiego z Gdańska. Gdyby ajent miał czas do nakłonienia i polskich okolic Prus wschodnich, poleca mu się i to usilnie.

Ustna instrukcya zawierała w sobie następujące postanowienia:

a) Prusy już od r. 1772. z Prusami połączone, dla niedostatku ducha polsko-patryotycznego mieszkańców w ogóle dla powstania nie mogą być przygotowanemi. Do tegoż niemają przystąpić te części prowincyi, których większość mieszkańców składa się z Niemców.

b) Agitacya nie może, co się tyczy ludu pospolitego, jak się to dzieje w innych częściach dawniejszéj Polski, być uskutecznioną przez dziedziców, po większéj części z narodowości polskiéj już wyzutych.

Ajent przestrzeń powstańczą podzieli na osobne, chociaż i z teraźniejszym podziałem powiatów nie zgadzające się obwody. Każdy z tych obwodów osobnemu emissaryuszowi do obrabiania oddanym będzie. — Emissaryusz ten, ktyry tytuł komissarza przyjmie, mianuje po miastach i wsiach z działalnością miejscową przełożonych gmin i dziesiętników.

c) Ajent wypośrodkuje dla każdego obwodu osób zdatnych na naczelników wojskowych i cywilnych, których funkcya w chwili powstania się rozpocznie. Przedstawia takowych na spisie wyższéj władzy do potwierdzenia.

d) Szczególną uwagę zwróci na ważny pod względem strategicznym Toruń i na Kaszubów. Kaszubów, odznaczających się fanatyzmem religijnym, wzburzyć należy przez środki religijne.

Podług drugiéj instrukcyi piśmiennéj, którą Elżanowski po starannem przeczytaniu także spalił, a która mu na końcu Grudnia 1845. r. od Kosińskiego przez Czarnowskiego dostawioną była, zdawało się, iż wybuch powstania dla przedsięwziętych aresztowań więcéj się przybliżył. Dla krótkości czasu komissarzów obwodowych upoważniono do mianowania naczelników administracyi wojskowéj i cywilnéj w okręgach według własnego wyboru.

Oprócz tego w niéj jeszcze ustanowiono co następuje: po odebranéj wiadomości o czasie wybuchu winien ajent, objeżdżając tymczasem komissarzy obwodowych, i udzielając im instrukcye, ustanowić władzę prowincyonalną dla Pruss zachodnich z 3 lub 5 członków składającą się i sam we władzę tę wstąpić.

Komissarzom poleca się, aby w chwili wybuchu urzędników i oficerów pozabijali, załogi rozbroili i dla nieposłusznych i zdrajców trybunały rewolucyjne założyli, które nie na inną jak na karę śmierci skazywać mają. Zdolnych dowódzców wojskowych dostarcza emigracya. Dowodzcy wojskowi dla trzech wydziałów mają przy sobie plany operacyi wojskowych i regulamina.

Szczególną baczność trzeba zwrócić na Grudziądz, dla znacznego tam będącego zapasu w broni, i że siły zbrojne między Toruniem i Grudziądzem mają być skoncentrowane.

Prócz tego Elżanowski z Kosińskim umówili się, żeby ich korespondencya cyframi i chemicznym atramentem prowadzoną była. Na ten cel Kosiński Elżanowskiemu dał flaszkę z takim atramentem, jako i drugą z reagencyą, za któréj użyciem pismo w kolorze niebieskim się pokazało. Pismo cyfrowe miało za klucz ten wiersz:

widziałem kości leżące bez grobu.

Liczby rzędem po kolei idące miały odpowiadać literom w tym wierszu, brakujące zaś litery alfabetu być wypisane. Daléj wręczył Kosiński Elżanowskiemu 100 Tal. na zapłacenie kosztów, dodając, iż brakujące jeszcze fundusze późniéj wypłacone zostaną. — Nakoniec rozkazał mu, około nowego roku 1846, Józefa Czarnowskiego zesłać do niego do Targowéj Górki, aby mu przez tego dalsze instrukcye mógł przesłać.

Poczém Elżanowski niezwłocznie się udał do Pruss zachodnich i rozpoczął pierwsze swe działanie podzieleniem krain powstaniu podległych na różne obwody i mianowaniem potrzebnych do tego komissarzy.

Utworzył w Prussach 10 osobnych obwodów.

1) Obwód toruński. Dla niego przeznaczył na komisarza Jana Pozorskiego z poleceniem odrysowania planu miasta i fortecy Torunia.

2) Obwód świecki. W Chełmnie przeznaczył na przełożonego gminy gimnazyastę Kobylińskiego, w Swieciu gimnazyastę Nepomucena Tomickiego a zastępcę Chachulskiego. Komissarza nie mianował.

3) Obwód starogrodzki z ziemią kaszubską i okolicami wschodniemi aż do Wisły zdał Trojanowskiemą studentowi z Królewca i mianował go komissarzem.

4) Obwód grudziądzki otrzymał komissarza Medarda Borowskiego.

5) Obwód hojnicko złotoski (Flatau) z ramienia jego otrzymał na komissarza ekonoma Michała Tchorzewskiego.

6) Obwód brodnicki. Na komissarza tego obwodu obrał Elzanowski Józefa Czarnowskiego, ten zaś dwóch ekonomów Żmijewskiego i Walszyńskiego obrał komissarzami dalszemi.

7) Obwód malborski. Czarnowski mianował dla tego obwodu Albina Kierskiego komissarzem.

8) Obwód jansborski. Zawierał puszczę jansborską z kurpiami. Aresztowanie Elzanowskiego przeszkodziło zamianowaniu komissarzem Erazma Niesiołowskiego.

9) Okolica Ełka i 10) Warmia nie otrzymały komissarzy, z powodu aresztowania Elzanowskiego. Dla pierwszéj okolicy miał zamiar Elzanowski zamianować komissarzarzem gimnazyastę Kazimierza Schulza.

Pr.: co masz do powiedzenia w ogólności na akt oskarzenia i co do stosunków osobistych. — Obż.: w ogóle nic nie mam do nadmienienia. Przeszedłem zaś do Pruss nie jak podano z powodu podróży odbytéj bez pozwolenia, lecz dla tego, że odkryto w Styczniu 1844. w Warszawie związek demokratyczny, do którego należałem. Trudniłem się już wówczas, kiedym chodził do gimnazyum warszawskiego, zbadaniem przyczyn upadku Polski, późniéj czytywałem pisma demokracyi polskiéj, z których tylko zasady, nie zaś praktykę czerpałem. Dr. Libelt uczył mnie w Poznaniu języka niemieckiego. Daléj obż. wymienił osoby z któremi żył w Poznaniu, jak podano w skardze, z wyjątkiem Kantaka, bo z innym Kantakiem przestawałem, a nie tym, który jest uwięziony. Oświadcza następnie, że go Przyborowski do związku nie przyjmował, ponieważ już w Warszawie do niego należał, a przez Sadowskiego i Heltmana dowiedział się, że demokraci w. ks. Poznańskiego połączyli się z komitetem demokratów w Wersalu, szerzącym silnie propagandę i że sam przeznaczony jest na Litwę.

Prezes: co ci Sadowski przy téj sposobności powiadał o komitecie w w. ks. poznańskiém, który miał się utworzyć i co powiesz na skargę względem osób przez ciebie podanych? — Obż.: Sadowski powiadał mi, że komitet ma być wybrany z 5 osób. Mirosławski zaś oświadczył, że nie było komitetu nigdy i to być łatwo może. Radzca policyi Schulz zaś wymienił mi osoby składające komitet w mowie będący i w skutek tego pozeznawałem rzeczy nieprawdziwe o Alfonsie Białkowskim, Michale Słomczewskim i Słupeckim. Z Kosinskim stałem tylko w stosunkach pieniężnych, a organizowałem powstanie w zachodnich Prussach w 1845. pod rozkazami Wiktora Heltmana. Udałem się w owym czasie tez do Królewca dla widzenia się z pewną osobą z Litwy, któréj nazwiska niewymienię; czekałem napróżno na nią i powróciłem nie sprawiwszy nic, do Sadowskiego w Słupach. Dowiedziałem się także o zmianie planów w przedsięwzięciu centralizacyi w Maju 1845. Dawniéj nie zważano wcale na Prussy zachodnie dosyć zniemczałe, ale że chodziło o pomnożenie sił w Prussach dla pchnięcia ich przeciw królestwu polskiemu, przeto objęto w plan i Prussy zachodnie. Sadowski nie wskazał mi Stawisińskiego za agitatora w Toruniu a Stefańskiego wcale nie znam. Nie nazwisko to, lecz proste słowo Stefański miało być znakiem do poznania się wzajemnego.

Prokurator: dzisiejsze zeznanie różni się od dawniejszego, obżałowany powiada, że o zmianie planów centralizacyi juz w Maju 1845. dowiedział się od obżałowanego. Proszę go jeszcze raz o to zapytać.

Obżałowany obstaje przy swojém zeznaniu. Daléj powiada, że w Chełmnie obudzał w gimnazyastach uczucie narodowe. Zeznania zaś Radkiewicza dla tego potwierdził, że rozumiał, iż on chciał innych ochraniać a na niego całą winę zwalić, były one atoli fałszywe, dla tego je odwołuje. Przyznaje, że uwiadomił Czarnowskiego o nastąpić mającém powstaniu i że pozyskał dla planów tow. demokratycznego Ostaszewskiego, wychodzcę z Polski, któremu oświadczył, że powstanie ma wybuchnąć w Prussach, z nich się wynieść do Polski, bez uderzania na Prussy. Erazmowi Niesiołowskiemu nie powiadał wcale o zamierzoném powstaniu i tylko radzca policyi Schulz skłonił go do zeznań przeciwnych, utrzymując, że Niesiołowski do niego powiedział, iż w podróży ze Świecia został przyjęty przez obżałowanego, co atoli jest kłamstwem.

Prezes: w skardze powiedziano, żeś często jeździł do Torunia? — Obż.: to jest prawda.

Prezes: czy stało się to w skutek poleceń Sadowskiego? — Obżałowany: Sadowski powiadał mi, że Smoleński przyłączy się do sprzysiężenia, o Stawisińskim wcale nie mówił. Z tego powodu pojechałem do Torania w Wrześniu 1845. roku. Do dawniejszych zeznań przeciw Stawisińskiemu tylko mnie skłonił mój inkwirent. Ze Smoleńskim rozmawiałem o towarzystwie demokratyczném i planach centralizacyi. Kowalkowskiemu żadnych nie udzielałem tajemnic i jeno mnie do przeciwnych zeznań skłonił mój inkwirent, mówiąc, że Kowalkowski przyznał się, że brał udział w naradzie.

Prezes: dawniéj zeznałeś, żeś rozmawiał o rewolucyi zamierzonéj z krawcem Stawisińskim? — Obż.: tak zeznałem, bo mi odczytano podobne zeznanie Stawisińskiego. Wiedziałem w ówczas, że nie tylko groźbami, ale i biciem zmuszano do zeznań i że Śmiński otrzymał 70 batów. Sądziłem że Stawisiński podobnie został zmuszonym do zeznań.

Prokurator Wentzel: obżałowany wspomina tu o wydarzeniu rozgłoszoném przez gazety w Marcu 1845. Stało się to w rzeczy saméj i żałować tego należy, ale to nie może szkodzić postępowaniu kommissyi bezpośredniéj śledczéj. Rzecz się tak miała. Upowszechniła się pogłoska, że kiedy się powstanie nie udało w Poznaniu, w środku Marca drugie nastąpi. Wówczas aresztowano człowieka, ktory miał listę przy sobie kilku wsi wraz z wykazem, co mają w przeciągu 48 godzin dostawić. Oddano go landratawi Grävenitz. Schwytany nie chciał się do niczego przyznać. Landrat Grävenitz dopuścił się w rzeczy saméj niczém nie usprawiedliwionego postępowania i kazał po dwa razy owemu nieznajomemu po 24 batów wyliczyć. Tym nieznajomym był niejaki Sminski. Skoro się o tém władza dowiedziała, zarządziła śledztwo przeciw Grävenitzowi. Gdym się o tém dowiedział, starałem się o bliższą wiadomość urzędową i otrzymałem ją od p. ministra spraw wewnętrznych, którą gotów jestem złożyć w razie potrzeby. Landrat Grävenitz był w ówczas chory na umyśle, późniéj oddano go do domu obłąkanych, gdzie umarł w szaleństwie i tym sposobem nie została wymierzona przeciw niemu prawna kara. Chcę przezto okazać, że w czasie śledztwa żadnemu obżołowanemu nie grożono chłostą, ani też na żadnym jéj nie spełniono. Kończą tą uwagą, że Śmiński nie znajduje się pomiędzy obżałowanymi, ani też nie uczyniłem wniosku ażeby był stawionym przed sądem.

Prezes: kiedyś odbył trzecią podróż? — Obż.: w połowie Listopada 1845. Smoleńskiego nie zastałem i nie mogłem się z nim rozmówić.

Prezes: czyś tam przestawał z Felixem Jarocińskim? — Obż.: z Jarocińskim żadnym, tylko z Adolfem Stepańskim.

Prezes: o czémeś się z nim naradzał? — Obż.: powiadał mi, że w skutek postanowień centralizacyi powstanie wkrótce wybuchnie.

Prezes: akt oskarzenia wspomina o twém spotkaniu się z Nepomucenem Sadowskim w Poznaniu? — Obż.: potwierdzam co mówi o tém akt oskarzenia.

Prezes: czyś przyjął polecenie w sposób podany? — Obż.: nie, jako agent centralizacyi, nie mogłem stać pod roskazami Kosinskiego, tylko pod centralizacyi roskazami. Zeznania Kosinskiego mi przekładano, a ja je potwierdzałem, teraz zaś powiadam, że Heltman wydawał do mnie roskazy i mianował mnie pułkownikiem. Heltman też dał Sadowskiemu instrukcyą, ten zas oddał ją zapieczętowaną w liście Kosinskiemu, a ten mi go doręczył w Poznaniu na ulicy, wraz z pakiecikiem zawierającym odczyn atramentu sympatycznego. List po przeczytaniu spaliłem. Heltman mnie w nim uwiadomił, że zostałem wybrany na agenta w zachodnich Prussach i że miałem pozabierać broń złożoną po składach landweroskich.

Prezes: dawniéj zeznałeś inaczéj, co treść instrukcyi zawierała. — Obżałowany: inkwirent uważał za rzecz nie ulegającą wątpliwości, że przedsięwzięcie było wymierzone przeciw Prussom i ztąd też krzywo rzecz wystawił, lubo zaprzeczyć nie mogę, że się utworzyła opozycya przeciw rozporządzeniom centralizacyi, która chciała wojny nie tylko przeciw Rossyi, ale i przeciw Prussom. I ja należałem do téj opozycyi i uwiadomiłem o tém Heltmana w Listopadzie 1845.

Prezes: otrzymałeś polecenie do podzielenia całéj tobie oddanéj przestrzeni na obwody i do obsadzenia ich komissarzami? — Obżał.: otrzymałem, stanowiska te miały być tymczasowe, ustać zaś miały, skoroby siły przeniesiono z Pruss do Polski.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, dn. 27. Września. — Przed kilku dniami rozbiegła się pogłoska, że marszałek Soult zostanie zamianowany konnetablem Francyi i poniekąd zjściła się, albowiem postanowienie królewskie z dnia wczorajszego wyniesło go na marszałka jeneralnego Francyi (Maréchal-Genéral de France). Tytuł ten honorowy zdarzył się tylko dwa razy w historyi francuskiéj, a mianowicie roku 1660. został udzielonym Turennowi i roku 1732. Villasowi. Czyli zaś odpowiada teraźniejszym instytucyom to oddzielne pytanie.

Courrier français donosi, że agent angielski pan St. Leger, który był dawniéj urzędnikiem w konsulacie tangierskim, znajduje się w obozie Abd el Kadera, do którego miał polecenia. St. Leger towarzyszy ciągle Abd el Kaderowi, a za pośrednictwem konsularnego agenta w Tetuan przesyła bezustannie do gubernatora gibraltarskiego korrespondencye, które przewozi jedna angielska goelletta umyślnie w tym celu po morzu krążąca.

Hiszpania.

Madryt, dn. 20. Września. — Dzisiejsze dzienniki zawierają obronę pana la Rivas, w któréj zbija obwinienie jakoby miał w myśli targnięcia się na osobę królowéj.

Z Katalonii przychodzą codziennie wiadomości o utarczkach pomiędzy wojskiem królowéj, a powstańcami, co jednak razem wzięte pokazuje, że się w téj wojnie domowéj na wielkie rzeczy wcale nie zanosi. Dwóch dodowódzców montemolinistowskich, których schwytano z bronią w ręku skazano na śmierć i zaraz rozstrzelano.

Włochy.

Rzym, dn. 18. Września. — List sławnego Giobertego do papieża pomiędzy innemi taki zawiera ustęp:

»Nasz wiek jest przeznaczonym do klassycznych odrodzeń, gdyż języki, rękopisma, pomniki wychylają się z grobów. Powstają stąd na nowo narody i największym cudem jest odrodzenie się pokolenia, które dziełami swego ducha i swéj ręki przewyższyło wszystkie pokolenia kuli ziemskiéj, które atoli odrodzenia w całości jeszcze niedokonało, dopókąd Italia niepójdzie za przykładem swéj siostry Grecyi. Ale pójdzie za nim, bez krwi rozlania, bez chałasów pod twą Piusie umiarkowanie nakazującą chorągwią z proporcem wojennym swoich monarchów a zwłaszcza tego (króla sardyńskiego), który w odważeniu na los przedsiewzięcia Ciebie uprzedził, od Ciebie powziął ufność w pomyślnym skutku, wiedząc, że Italia bez Rzymu nie może się wznieść na nowo, i że włoskie przedsięwzięcia rzadko się udają, jeżeli od ręki papiezkiéj błogosławieństwa nieotrzymały. I na tych nowych spokojnych krajowych wyprawach Europa północna niezaprzestanie na samem podziwianiu, ale zacznie być twym spółzawodnikiem.«

Turin, dn. 17. Września. — O zmianach w ministerstwie ustały już wszelkie pogłoski i wcale się na to niezanosi, aby hrabia Solaro della Margherita miał złożyć wydział spraw zagranicznych. Dotychczasowe podrażnienie i nieporozumienie się w stosunkach politycznych, które mniéj więcéj było widać po drugich krajach włoskich, u nas się wcale niepojawiło a przedstawia się najściśléj jednakowe dążenie w rządzie i mięszkańcach. Aby zachować podobną ufność i w Genui, kazał król powołać do Turinu trzech naczelników szlachty genueńskiéj, a mianowicie markizów Doria, Balbi i Raggi, niewątpliwie, aby się z nimi naradzić, względem wymagań, które w Genui dnia 8. Września zaczęły być głośnemi, nietylko ze strony ludu, ale i ze strony szlachty, a zarazem, żeby im zalecić większe umiarkowanie.

Florencya, dn. 21. Września. — Przed kilku dniami ogłoszono regulamin dla gwardyi obywatelskiéj. Tu i owdzie pokazało się w publiczności nieukontentowanie, z powodu niektórych punktów i z tego powodu, udała się deputacya do ministra Campini. Zdaje się, że w skutek tego zostaną pozaprowadzane zmiany. Wreszcie mustry odbywają się ciągle z największym zapałem Wiele klasztorów swoje przestworne zabudowania na ten cel pootwierały. Wogóle duchowieństwo pokazuje jak może, że i jemu postęp leży na sercu. Robi ono składki w celu dopomagania do uzbrojeń gwardyi obywatelskiéj.

W Lucce oczekują ciągle ogłoszenia regulaminu dla gwardyi narodowéj. Rada stanu ma tam rozwijać wielką czynność, aby pouskuteczniać reformy zaprojektowane. Książęca familia bawi ciągle w księstwie modeńskiem.

Wysłanie prałata Corboli do toskańskiego i sardyńskiego dworu, o ile słychać ma także mieć na celu wezwanie ze strony papiezkiéj obudwa monarchów do zawarcia celnego związku włoskiego. Król sardyński miał przyobiecać, że się będzie starał i księcia Modeny do tego nakłonić.

Przed kilku dniami kawaler Martini, wyjechał stąd w szczególowem poruczeniu do Turinu.

Lucca, dn. 17. Września. — Dziennik tutajszy Gazzeta z dnia dzisiajszego zawiera następujące ogłoszenie: Książęca rada stanu w skutek otrzymanego na dniu 12. b. m. upoważnienia i zważywszy, że istnienie dotychczasowéj gwardyi miejskiéj nieda się pojednać z gwardyą obywatelską, postanowiła rozwiązać korpus gwardyi miejskiéj i w myśl tego stanowi, aby wszelka broń, która należy do tego korpusu, została natychmiast wydaną kommendzie gwardyi obywatelskiéj.

Tenże sam dziennik donosi o zamianowaniu komissyi mającéj ułożyć regulamin dla gwardyi obywatelskiéj i drugiéj zajmującéj się regulaminem dla prassy drukarskiéj.

Wiadomości, które statek Lombardo przywiózł do Civitavecchia z Neapolu brzmią w ten sposób: W Syrakuzie jest powstanie; powstańców podszedł jeden jenerał, który do nich przystąpił, lecz jedynie w tym celu aby pochwytać i rozstrzelać naczelników. Nietylko Melasso wraz z cytadellą ale i Catania wpadła w ręce powstańców. Palermo ciągle zostawało w kłopotliwem położeniu. Góry Kalabryjskie od tego czasu, jak w Reggio zrobiły się rozruchy, są w zupełnem powstaniu. Wojsko królewskie codziennie ponosiło klęski. Król oprócz parowych wszelkie statki zatrzymuje pod swem rozporządzeniem w celu rozsyłania wojsk i amunicyi. Co dzień rozstrzylają do 25 schwytanych powstańców. W Neapolu panuje wielkie wzburzenie umysłów; wojska dochowują wprawdzie wierności, ale dowódzcy nie wiedzą co począć. Flotta francuska jakby na przekorę królowi stoi pod Neapolem.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 1. Październ. — Dziś na giełdzie zbożowéj płacono pszenicę 72—82 tal., żyto 43—48 tal., owies 26—28 tal., jęczmień 42—44 tal.

Szczecin, 30. Września. — Żyto stało dzisiaj $44\frac{1}{2}$—$45\frac{1}{2}$ tal. Spiritus z pierwszéj ręki na miejscu $15\frac{1}{2}$ pCt.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
26. Wrześ.	+ 6,0°	+ 13,1°	27″10, 2‴	Półn. z.
27. «	+ 5,2°	+ 10,0°	27″ 9, 0‴	Polud. z.
28. »	+ 6,0°	+ 10,0°	27″10, 1‴	Półn. z.
29. »	+ 4,5°	+ 11,2°	28″ 1, 5‴	Zachodni.
30. »	+ 5,2°	+ 9,3°	27″11, 4‴	Półn. w.
1. Paźdz.	+ 6,4°	+ 9,3°	27″ 9, 1‴	Półn. z.
2. »	+ 2,5°	+ 9,0°	27″10, 0‴	Północny.